

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miej-
sce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia
20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

ŚRODA, 27 Stycznia 1915 r

Łożyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — No 14.

Wielka Kwatera Główna.

Z terenu zachodniego.

26 stycznia.—Urzędowe.

Nieprzyjaciół ostrzeliwał wczoraj Niddelkerke i Westenbad. Wielu mieszkańców tych miejscowości zostało zabitych i rannych, między innymi burmistrz z Niddelkerke.

Nasze straty były wczoraj nieznaczne.

Po obydwu stronach kanału Labasse atakowały nasze wojska pozycje angielskie.

Gdy atak na północ kanału pomiędzy Givenchy i Kanał, wobec silnego flankowania, nie przyczynił się do zajęcia pozycji angielskich, atak badonczyków na północ kanału skończył się zupełnym powodzeniem. Na tej pozycji wojska nasze zajęły przestrzeń długości 1100 metrów, oraz zdobyły 2 nader poważne punkty oparcia.

3 oficerów i 110 żołnierzy wzięto do niewoli. Zdobyliśmy 1 działo i 3 karabiny maszynowe.

Anglicy zamierzali odebrać zajęte pozycje, jednakże bezkutecznie, gdyż zostali odparci z wielkimi stratami.

Nasze straty są stosunkowo nieznaczne.

Na wzgórzu od Craonne na północo-wschód Laon odbywały się korzystne dla nas walki.

W południowej części Wogezów odparliśmy wszystkie ataki Francuzów, przyczem wzięliśmy do niewoli 50 jeńców.

Z terenu wschodniego.

Na północo-wschód od Gumbina atakowali Rosjanie, bez powodzenia, nasze pozycje, na pozostałym froncie w Prusach wschodnich toczyły się silne walki artyleryjskie. Nieznaczne utarczki na północo-wschód od Włocławka były dla nas korzystne. W Polsce na zachód od Wisły i na wschód od Pilicy nie zaszło nic ważnego.

Urodziny Cesarza.

Naród niemiecki obchodzi dnia 27 b. m. urodziny cesarza Wilhelma II. Jakie myśli nasuwają się w dniu tym nam Polakom? Aby na pytanie to znaleźć trafną odpowiedź, należy uprzytomnić sobie ustrój Państwa Prus-Niemiec. Państwa te posiadają wprowadzono konstytucję i parlament i sejm, lecz mimo to nie wykonywa istotnych rządów parlamentaryzm, jak to n. p. dzieje się w Anglii. Osoba Monarchy w Niem-



czach i Prusach wysuwa się na pierwszy plan i nie dzieje się bez Jego wiedzy. Tem samym tłumaczy się udział Cesarza w całej polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Można się na tę politykę godzić lub nie godzić, jedno atoli przyznać trzeba bez zastrzeżeń, że Cesarz Wilhelm jest osobistością o silnym poczuciu swego posłannictwa. W Jego też rękach spoczywały dotychczas losy Polaków z pod zaboru pruskiego, a spoczywają o-

becnie losy znacznej części Królestwa Polskiego.

Cesarz Wilhelm w pierwszych latach swego panowania odnosił się do Polaków z wielką życzliwością i stosunek ten byłby trwał do dziś dnia, gdyby nie gadatliwość polska, przekraczająca miarę dyplomacji. Pamiętną jest jeszcze mowa p. Józefa Kościelskiego, wygłoszona w Galicji, którą zręcy ni dworzanie wyzyskali umiejętnie przeciwko Polakom, przedstawiając Cesarzowi dwulicowość rzekomych przyjaciół polskich.

Zwrot Cesarza w zapatrywaniach na sprawę polską jest zbyt znany, aby się nad nim dłużej rozwodzić! Jeszcze w roku ubiegłym z okazji urodzin cesarskich przypominały piśma polskie pod zaborem pruskim bolesne ustawy z tego okresu politycznego. A dziś?... Jeszcze nie przebrzmiały słowa cesarza: „Nie znam żadnych stronnicw!” i wszyscy Polacy zaboru pruskiego stawali lojalnie za swoim Monarchą, Koło polskie głosowało solidarnie z Niemcami za kredytami wojennymi, magnaci polscy zamienili pałace swoje na lazarety wojenne, całe społeczeństwo polskie w Poznańskim składa grosze na ofiary wojny, polskie instytucje finansowe i stowarzyszenia społeczne ręką w rękę z Niemcami współzawodniczą w szlachetnej działalności około dobra kraju.

Skutki takiego zachowania się stają się już widoczne. Monarcha osadza na Stolicy św. Wojciecha polaka ks. biskupa d-ra Likowskiego, w szkołach przywrócono naukę religii w języku polskim, pozwolono księżom na udzielanie tej nauki, polaka, ks. Druckiego-Lubeckiego, powołano do izby panów sejmiku pruskiego, radykalna prasa niemiecka zaniedbała artykułów, zaczepiających Polaków, procesy polityczne należą do wyjątków — słowem rozpoczyna się nowa era w polityce polskiej.

Cesarz niemiecki na nowo podaje rękę Polakom ze słowami: „Nie znam żadnych stronnictw“ — a Polacy pruscy rękę tę podejmują, ufając w łaskawość Monarchy.

Jaka stąd wynika konsenkwenca dla zaboru rosyjskiego? Cesarz Wilhelm stoi na czele najsilniejszej potęgi militarnej i jest obecnie panem większej części Królestwa Polskiego. Niebawem posiadzie znacznie więcej ziem polskich i głos jego zaważy na szali całej naszej przyszłości narodowej. Nietylko więc posłuszeństwo dla zwycięzcy, ale także rozum polityczny nakazuje nam Polakom pod dotychczasowym zaborem rosyjskim, abyśmy do Cesarza Wilhelma odnosili się z temi samymi uczuciami lojalności, którą okazują mu dzisiaj obywatele polscy z pod zaboru pruskiego.

Z ziem Polskich.

Nędza w Lwowie.

Dowiadujemy się z pism warszawskich, które przypadkiem doszły do rąk naszych, że powrócił ze Lwowa do Kijowa N. Pochoćka, który był wysłany przez kijowskie Towarzystwo rolnicze w celu zbadania kwestji możliwości zaopatrzenia ludności Lwowa w produkty pierwszej potrzeby na podstawie społeczno-handlowych przedsięwzięć. Dzięki pomocy prezydenta miasta Lwowa dr. Tadeusza Rutowskiego, delegatowi udało się dokładnie obznajomić z położeniem ludności. Obraz nędzy jest wprost straszny.

W 23 publicznych jadalniach wydają 21,000 obiadów dziennie. Najcięższe wrażenie sprawiają jadalnie dla inteligencji i dla żydów. Przy pierwszej jadalni delegat widział pięknie ubranych panów i panie z dziećmi, profesorów uniwersytetu, artystów i pisarzy, całem i godzinami wyczekujących na swą kolej otrzymania obiadu. Wielu nie doczekawszy się tej kolei, odchodziło z niczem. Żyzi, obdarei, wygłodzeni, przychodzą do swej jadalni z całemi rodzinami, z dziećmi prawie nieodzianymi, pomimo zimowej już pory roku.

Akcyza od trunków, tytoni, gilz i zapalek w Częstochowie.

Na posiedzeniu Rady miejskiej zaakceptowano instrukcję dla kontrolerów, według której opłata ma wynosić:

Od wódki, koniaków, likieru i wina 5 procent od cen usprawiedliwionych rachunkami. W braku rachunków, wartość tych trunków oblicza się po 20 rubli za wiadro, szampańskie zaś po 5 rubli za butelkę.

Od piwa 15 kop. od wiadra, równajacego się 20 butelkom.

Od tytoniu 5 procent od kosztu usprawiedliwionego rachunkami, a jeśli ich niema to obliczając wartość 1 kg. czyli 2,44 funta tytoniu lub 1.000 papierosów na 5 rubli, zaś 100 cygar na 3 rb.

Od gilz 2 kop. od setki.

Od zapalek pół kopiejki od pudełka.

Opłatom tym podlegają wszystkie towary tego rodzaju, sprowadzone do Częstochowy po 23 grudnia 1914 roku, przyczem każdy handlujący obowiązany jest przed dniem 26 stycznia złożyć w magi-

stracie deklarację, co w tym czasie (od 23 grudnia) sprowadził, nadającego się do opłaty.

W razie znalezienia przez kontrolera po dacie 26 stycznia towarów niezadeklarowanych i nieopłaconych, co do których kupiec nie będzie mógł dowieść sprowadzenia przed 23 grudnia, — zostaną skonfiskowane.

Od towarów sprowadzonych przez Komitet żywnościowy obliczać się będzie opłata według frachtów kolejowych.

Z Włocławka.

Z rozporządzenia niemieckich władz wojskowych zamknięto młyn solny, należący do generała rosyjskiego Bałaszowa.

Zapasy soli oraz maszyny, przedstawiające wartość kilku milionów rubli, skonfiskowano na cele wojskowe.

W ostatnich czasach daje się zauważyć w Włocławku ożywiony ruch umysłowy. Założono wiele kółek samo kształcenia, również zorganizowano kursy dla analfabetów i t. p.

Biblioteka, której działalność ostatnio wznowiono, cieszy się powodzeniem publiczności.

Kronika polityczna.

140 jeńców uciekło z Krasnojarska.

BAZYLEA, 20 stycznia. (W. T. B.) Według wiadomości, doszłych do gazet tutejszych w Krasnojarsku 140 jeńców niemieckich, austriackich i węgierskich wyłamało się z obozu tamtejszego, zabiło posterunki i uciekło. Uciekinierzy mają broń.

BERLIN 25 stycznia. Urzędowe doniesienie niemieckiego gubernatora południowo-wschodniej Afryki potwierdza wiadomość o porażce Anglików pod Sandfontein w dniu 25 września roku zeszłego. W walkach, toczących się pod dowództwem pułkownika Heydebrocka, zostały zniszczone trzy angielskie szwadrony, 15 oficerów, pomiędzy nimi dowódca pułkownik Grand i 200 żołnierzy, zostało wziętych do niewoli, zdobyto też dwie armaty. Po naszej stronie straty wynoszą: dwóch oficerów i 15 żołnierzy zabitych, 25 rannych.

Według angielskich wiadomości urzędowych z Pretorji, z początku października, straty zjednoczonych Anglików i mieszkańców południowej Afryki, wynosiły 15 zabitych, 41 rannych, 7 zaginionych i 35 jeńców.

BERLIN, 25 sty. z. Rada związkowa wydała rozporządzenie w sprawie uregulowania handlu zbożem i mąką, jak również o zaopatrzeniu się w zapasy mięsa.

Z dniem 1-go lutego b. r. zostanie wprowadzona rekwizycja wszystkich zapasów pszenicy i żyta, jak również mąki pszennej, żytniej owsianej i jęczmiennej.

Dla przeprowadzenia rekwizycji zarządzone obowiązkowe meldowanie.

Dla uregulowania zapotrzebowania tych artykułów, urządzone państwowe miejsce rozdawnictwa.

Sprzedż wyżej wspomnianej mąki jest od dnia 26 do 31 stycznia zabroniona.

W związku z zapasami mięsa, miasto i większe gminy obowiązane są takowe dostarczyć.

Kłopoty Synodu.

PETERSBURG, 25 stycznia. Według doniesień pism rosyjskich, Synod zniosł projekt o wyasygnowanie z renty państwowej, na przeciąg dwóch miesięcy, po 10 tysięcy rubli miesięcznie na rzecz 100 nowo-

powstałych parafji prawosławnych w Galicji.

AMSTERDAM, 25 stycznia. „Algemeen Handelsblad“ donosi z Imunden: Kapitan statku rybackiego „Ericio“, który znajdował się w niedzielę niedaleko miejsca walki, komunikuje, iż spotkano dwa statki angielskie.

Przemówienie Papieża.

Papież przemawiał w piątek rano na konsystorzu i w przemówieniu swem wyraził ponownie głęboką bolesć z powodu nieszczęsnej wojny oraz zaznaczył, iż mija miesiąc po miesiącu, a nadzieja nie ma nawet dalekiej, aby krwi rozlewu położono koniec. Chociaż wszakże nie jest w możności usunięcia tej kary, to przecież stara się, aby złagodzić jej bolesne następstwa.

Ojciec św. mówił dalej: Bez wątpienia przysługuje prawo rzymskiemu pontyfikatowi, jako ustanowionemu przez Boga najwyższemu przedstawicielowi i tyczącemu prawa wiecznego do oświadczenia, że nikomu z jakiegokolwiek powodu nie wolno naruszać sprawiedliwości. I ja to oświadczam głośno i bez osłonek, ubolewając głęboko nad każdą niesprawiedliwością, z którejkolwiek strony, atoli nie byłoby zapewne wskazaniem i pożytecznym, gdyby autozytet papieski mieszał się w spory toczących wojnę. Kto sąd swój ceni, musi przyznać, że Stolica Apostolska w tej walce obrzymiej musi zachować się zupełnie bezstronnie. Gdyby czyniła inaczej, toby nie tylko sprawie pokojowej nie dopomogła, lecz obudziłaby nienawiść ku religji i naraziłaby wewnętrzną zgodę Kościoła na ciężkie zaburzenia.

Tymczasem — mówił Papież dalej — chcę być pomocnym dla obu stron i udzielać pomocy każdej.

Zwracam się do uczuć ludzkości u tych, którzy granice kraju nieprzyjacielskiego przekroczyli, aby ich zaklinać, a żeby zajętego kraju nie pustoszyli więcej, aniżeli tego wymaga konieczność zajęcia przez wojska i, co jeszcze ważniejsze, ażeby duszy mieszkańców nie obrażali w tem, co jej najdroższe, naruszając prawa religji i wiary, prawa kościołów i sług kościoła. Tym, których kraj nieprzyjacieli obsadził, odradza Papież sprzeciwiania się porządkowi publicznemu, przez co tylko los swój mogą jeszcze pogorszyć.

Papież ukończył przemówienie, podnosząc konieczność wysyłania pokornych i szczerych modlitw ku Panu i uproszenia sobie, że pokój opuścił ziemię nie bez woli Bożej. Papież wzywa do modłów publicznych i domowych i do udziału w uroczystych nabożeństwach dwukrotnych, które urządzone zostaną w całym świecie katolickim w dniu 7 lutego i 21 marca.

Znamienny objaw.

Niedawno dopiero „Echo de Paris“, a teraz także „Petit Parisien“ uskarża się że w Paryżu rozpowszechniają odezwy ulotne, w których przestrzega się publiczność przed szerzeniem urzędowo kłamstwami o wojnie. Podobne przestrogi przypylepiano nawet w wagonach kolei podziemnej i przyczyniają się one do wielkiego zdenerwowania wśród publiczności.

Austrjacko-węgierska pożyczka wojenna.

Po ostatecznym sprawdzeniu stwierdzono, iż na ogłoszoną pożyczkę wojenną zadeklarowano 3306 milj. koron, z których na Austrię przypada 2136 milj., koron a na Węgry 1170 milj. koron.

Nastroj w Rosji.

Specjalny skrawozdawca „Biura Wolffa“ na wschodzie donosi obecnie także piśmie zagranicznym o nastroju wśród ludności rosyjskiej, wynikającym z treści listów, wystosowanych z głębi Rosji do jeńców rosyjskich: Czytać tam można o wielkiej biedzie, o tęsknocie za pokojem; o nieufności wobec odniesień o zwycięstwach rosyjskich i niechęci do służby wojskowej. W jednym z listów, wysłanym z gubernji włodzimierskiej w grudniu, znajdują się następujące zdania:

„Spodziewają się u nas *niebawem zawarcia pokoju*. Chcesz wiedzieć, co piszą gazety? Piszą one tylko o zwycięstwach; ale bo to prawda? Brata twego i naszego sąsiada także wypędzono, dokąd nikt nie wie. Tutaj leży bardzo wielu rannych Sybiraków“.

Tyle wyjątek z listu. Wypędzanie sąsiadów i krewnych oznacza powołanie do służby wojskowej. Wyraz ten powtarza się w wielu listach i lepiej niż długie referaty, charakteryzuje niechęć i wstręt muzyka rosyjskiego do przelewania krwi swojej na placach bitew w Polsce i Galicji dla obrony interesów, które są dla niego niezrozumiałe.

Pismo angielskie o położeniu.

Londyński „Morning Post“ pisze:

Właściwym zażaleniem pisma nie jest mówić ludziom to, co by chętnie słyszeli, lecz powiedzieć im prawdę, o ile stwierdzić ją można. Byłoby n. p. o wiele popularniej powiedzieć komuś, że może spać spokojnie w łóżku, a teraz byłoby jeszcze popularniej opowiadać publiczności, że Niemcy żyją tylko mąką kartoflaną i czarnym chlebem, a znajdują się nad brzegiem rewolucji. Niestety nie było by to prawdą. Kilku z naszych ludzi społecznych zdaje się liczyć z tą słabością publiczności. Codziennie słyszymy o jakimś „wielkim postępie“, lub „świetnym zwycięstwie“. A jeżeli uda nam się wziąć do niewoli pikietę niemiecką, widzimy płomienne ogłoszenia na wszystkich rogach.

Prawda o Niemcach natomiast przedstawia się tak, że naród niemiecki jest tak samo zgodny i pełen ufności jak angielski. Miło jest bezrobotnych tak samo jak u nas. Środki żywności są prawdopodobnie równie tanie, jak w Anglii. Co zaś dotyczy wojny, to Niemcy powołują się jeszcze na dwie rzeczy — na zwycięstwa, które odnieśli na początku i na fakt, że wszędzie walczą jeszcze w kraju nieprzyjacielskimi zajęli obecnie połowę Polski, prawie całą Belgję i ważną część Francji. Więcej jeszcze, znajdują się w pozycjach okopanych, z których sprzymierzeni dotychczas wypędzić ich nie zdołali.

Prawda, że my przygotowujemy nowe, wielkie armje, ale Niemcy nie bardzo w nie wierzą, ponieważ wątpią czy zdołamy dość wcześnie zaimprovizować korpus oficerski i artylerję. Ale i oni przysposabiają nowe armje. Nie trzeba zapominać, że dotąd wystawili oni tylko połowę swej ludności męskiej, zdolnej do boju. A teraz twierdzą, że dalsze trzy miliony wystawią na wiosnę i że dla tego ogromnego przedsięwzięcia posiadają odpowiednią organizację i uzbrojenie. Pewnem jest, że wszystko to uważają oni za prawdziwe i że masa ludu pełną jest zaufania.

Generał von Falkenhayn o wojnie.

„Standard“ komunikuje z New-Jorku o rozmowie, jaką miał zastępca „Associated Press“ z generałem von Falkenhayn w niemieckiej kwaterze głównej we Francji. Szef niemieckiego sztabu głównego powiedział: Co się tyczy Niemiec, to woj-

na może trwać tak długo, jak tylko chce. Nie widzę powodu, któryby nas skłonił do przzerwania walki. O ile zginie, to w walce do ostatniego ataku i ostatniego żołnierza.

Było błędem sądzić, iż niemcy zdobędą Calais i okrażą sprzymierzonych; przeciwnie planem Anglii i Francji było uzyskać pozycje na północy, okrażyć niemieckie prawe skrzydło i wypędzić Niemców z Belgji. Ten plan się nie udał, ale niemiecki przeciwny plan osiągnął powodzenie. Możemy być zadowoleni z operacji we Flandrii. Ofenzywa generała Joffre'a rozpoczęła się w styczniu, a niemcy nie tylko utrzymali swe pozycje, lecz zdobyli nowe. Co się tyczy Anglików to generał chwali ich, mówi jednak, że armja bez oficerów nie wiele jest warta, jesteśmy dość silni, aby ich po krwawych walkach odesłać do domu.

Jesteśmy w każdej chwili przygotowani na próbę lądowania w Belgji. Blokada angielska nie miała znaczenia dla wojny, a trudności stawiane handlowi między zaszkoziły Stanom Zjednoczonym, nie Niemcom.

Zatwierdzenie kredytów wojskowych.

HAGA. „Taegliche Rundschau“ donosi: Stosownie do wiadomości „Biura Reuters“ z WASHINGTON izba reprezentantów zatwierdziła kredyty wojskowe w sumie 101 milj. dolarów.

Papież a Polacy.

„Czas“ krakowski donosi: Papież ofiarował za pośrednictwem nuncjusza wiedeńskiego ks. biskupowi krakowskiemu, księciu Sapieżu, 10 tysięcy lirów, dla ludności polskiej, dotkniętej wydarzeniami wojennymi. Kolegium kardynałskie przestało na tensam cel 3 tysiące lirów.

Pomoc amerykańska.

Jak donosi „Dziennik Poznański“, b. wili w Poznaniu członkowie amerykańskiej komisji pomocniczej, którzy w tych dniach zwiedzili różne miejscowości Królestwa Polskiego, w celu obmyślenia pomocy dla ludności, dotkniętej klęskami wojny. Amerykanie w towarzystwie dyrektora niemieckiego urzędu dla spraw wewnętrznych p. Lewalda i naczelnego prezesa poznańskiego odwiedzili także w Poznaniu Najprz. ks. Arcybiskupa d-ra Likowskiego, z którym naradzali się w sprawie pomocy dla ciężko dotkniętych mieszkańców Królestwa Polskiego.

Rosja i niemiecka taryfa celna.

W Moskwie odbyło się posiedzenie kupców i przemysłowców w sprawie nowej taryfy celnej z Niemcami.

Uznano za pożądane wprowadzenie wysokich ceł na maszyny, by tym sposobem podnieść budownictwo maszyn w Rosji.

Jednocześnie sprawdzono ilość kapitałów niemieckich, zaangażowanych w Rosji.

Ukaranie hr. Ronikierowej.

Hrabina Ksawera Ronikierowa, która, podczas sprawy swego męża w Senacie, zmierzyła z rewolweru do adw. Korabczewskiego, skazana została przez naczelnika m. Petersburga na miesiąc aresztu lub 100 rb. kary za noszenie broni.

Sądki ostrożności w Hiszpanji.

MADRYT. Prezydent ministrów Dato oświadczył, iż wobec panującej sytuacji, Hiszpanja nie wyśle krążownika „Esparu“ na uroczystość poświęcenia Kanału panamskiego.

HAGA, 25 stycznia. W celu umożliwienia wylądowania wojsk niemieckich na wschodnim wybrzeżu Anglii, urządzono na znacznych przeszkodach z drutu kolczastego. Również podmowano teren.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.**Oszacowanie szkód.**

Do komisji szacunkowej, przy Głównym Komitecie Obywatelskim, wpłynęło do tej pory 180 podań, w celu oszacowania strat, wyrządzonych podczas operacji wojunnych wokoło naszego miasta.

Dotychczas oszacowano 120 domów na sumę pół miliona rubli.

Z Komitetu N. P. B.

Onegdaj odbyło się posiedzenie członków dzielnicowych powyższego komitetu.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego podano do wiadomości, iż Centralny Komitet Obywatelski postanowił wyasygnować sumę dodatkową na zapomogi.

Na posiedzeniu również zawiadomiono, iż sekcja opałowa rozpoczęła już w siebie wyrąb drzewa, i wkrótce zostanie wznowione rozdawnictwo drzewa.

Dzień znaczka dla bezdomnych.

Przedwczoraj w mieszkaniu p. Eweliny Opatowskiej odbyło się zebranie pań i panów, mających przyjąć udział w zbieraniu ofiar w przyszły czwartek na korzyść bezdomnych. Spodziewamy się, że zabiegi pani Opatowskiej wydadzą obfity plon i, pomimo ciężkich czasów, publiczność nasza zawsze chętna, gdy idzie o pomoc dla nieszczęśliwych, znaczek kupować będzie w znacznych ilościach.

Koks dla Łodzi.

W pierwszej połowie lutego spodziewany jest pierwszy transport koksu w ilości 40 wagonów. Koks ma być dostarczony z gazowni berlińskiej, dzięki staraniom, przedsięwziętym przez kilku przemysłowców miejscowych.

Zamknięcie kuchni robotniczej.

Kuchnia robotnicza, istniejąca przy fabryce akcyjnego tow. L. Geyera, została przez władze fabryczne zamknięta.

Nowa kasa pożyczkowa.

Pod przewodnictwem p. Stanisława Silbersteina odbyło się posiedzenie Komitetu giełdowego w sprawie założenia w Łodzi kasy pożyczkowej.

Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele różnych stowarzyszeń i instytucji społecznych.

Projekt jest następujący: założyć kasę pożyczkową, każdy członek lub też instytucja wniosie pewną sumę udziałową, poczym ma prawo otrzymania pożyczki w dzieśięćkroć większej od sumy udziałowej.

Komitet Obywatelski udzieli kasie odpowiednią pożyczkę bezprocentową.

Pożyczki członkowie opacać będą po wojnie.

Obecni jednogłośnie przyjęli projekt, i wybrano komisję, która dokładnie opracuje powyższy projekt, poczym zwołane będzie zebranie organizacyjne.

Instytucja ta jest nader pożądaną i przyniesie ona znaczne korzyści handlującym, różnym stowarzyszeniom i kooperatywom, które po wniesieniu udziału łatwo będą mogły otrzymać pożyczki od wspomnianej kasy.

Sprawozdania.

Sprawozdanie z odczytu profesora Dąbrowskiego pod tyt. „Rola Polski w dziejach powszechnych“ z powodu braku miejsca, umieścimy jutro.

Przedstawienie-raut.

10 lutego, w celu zasilenia kasy dla głodnych, grono artystów amatorów urządziło przedstawienie-raut w teatrze „Scala“, na które złożyła się:

- 1) „Wieczna bajka“ (obraz dramat. w 1 akcie A. Morka).
- 2) „Debiantka“ (kom. w 1 akcie Z. Przybylskiego).
- 3) Koncert w wykonaniu p. p. Sieradzkiej, Otto i Kaliszówny, zaś po przedstawieniu tańce w sali teatru.

Curiosum.

Ważność! Ważność!
Przyjechała znakomita psychologistka która zgaduje bez omyłki charakter człowieka, zgaduje na ręce co było i co będzie a także z książki Salomona prasę się przekonąć różnicy międy Łódzkich wróżek co oszukują naród bo ja pracuję wtem 21 rok bez omyłki
Zgierska 28 m. 7 we froncie na 2-giem p.
I takie też mówią swoich zwolenników i zwolenniczki...

Statystyka śmiertelności.

W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w sekcji sanitarnej następujące wypadki śmierci: 41 — na chorobę płuc i kości; 25 — na zapalenie płuc i bronchit; 24 — na uwiąd starczy; 15 — na zapalenie nerw; 14 — na aneurizm serca; 8 — na chorobę kiszki; 6 — na niedorozwinięcie; 5 — na astmę; 5 — na zapalenie mózgu; 4 — na niewiadomych przyczyn; 4 — na konwulsję; 4 — z powodu choroby wątroby; 3 — martwy poród; 3 — z głodu; 3 — na apopleksję; 3 — z ran poniesionych; 3 — na uwiąd mleczaka pierzowego; 1 — na epilepsję; 1 — na puchlinę mózgu; 1 — z zatrucia karbolem; 1 — na chorobę cukrową; 1 — na zapalenie opony brzusznej; 1 — na puchlinę wodną; 5 — na tyfus brzuszny; 4 — na szkarlatynę; 2 — na dyfteryt; razem zanotowano 190 zgonów.

Nasi kamienicznicy.

Mimo panujących epidemii, wielu kamieniczników nie uważa zupełnie za odpowiedzialne baczyć, by domy ich utrzymywane były w stanie higienicznym.

Otóż znów mamy do zanotowania fakt, który służy dowodem, w jaki sposób niektórzy właściciele domów wypełniają swe obywatelskie obowiązki:

Właściciel domu przy ul. Spacerowej nr. 29 p. J. Bruner, w celu zaoszczędzenia sobie kosztów handlowych, rozkazał swemu stróżowi, by wylewał zawartość dołów kloacznych do rynsztoków. Milicja jednak schwyciła „pocierza motły“ na gorącym uczynku i sporządziła odpowiedni protokół.

Sekcja prawa skazała p. Jankela Brunera na zapłacenie 10 rubli grzywny, zaś skrupulatnego wykonawcę rozporządzeń swego pracodawcy wsadzono na 12 godzin do aresztu.

Listy gończe.

Milicja poszukuje następujących osobników, którym udało się w ciągu kilku tygodni uciec z więzienia przy ul. Miłsza: Abrama Krysa, Łajbusia Wielogłowski, Chaima Lichtnfelda, Konstantego Szybińskiego, Jana Goźdeika, Józefa Bobrowskiego, Bolesława Kostrzewę, Mikołaja Dziubę, Wojciecha Luweryka, Szlamę Lopato, Hala Banatek, Ezechela Zilberberga, Antoniego Zasię, Juliana Szleta, Antoniego Graezyka, Adama Kowalczyka, Władysława Daleckiego, Laurentego Zawadę, Otta Kracera, Konstantego Kubalskiego, Konstantego Szkudlarka, Władysława Łubarskiego, Franciszka Owczarka, Antoniego Romanowskiego i Władysława Szczepaniaka.

Aresztowania.

Milicjanci aresztowali: Marjanę Frankowską za kradzież w mieszkaniu Kaczmarskiego przy ulicy Ludwiki Nr. 31, Łazanowskiego za kradzież kieszonkową; w lesie miejskim aresztowano przy kradzieży drzewa: Józefa Karnowskiego, Józefa Sobalskiego, Antoniego Daniela Józefa Stankewicza, Ignacego Hermanowicza, Stanisława Klukowa, Stanisława Stasiaka i Jana Kwaśniewskiego.

Kradzież.

W teatrze „Scala“ skradziono p. Maksowi Wekselbergowi portfel wraz 810 koronami i różnymi dokumentami.

Z prasy miejscowej.**Raporty rosyjskie.**

Według doniesień „Łódzki Ztg.“ piszą z Petersburga przez Kopenhagę:

Urzędowe raporty rosyjskie rozpoczynają się wskazówką na stosunkowy spokój na wszystkich częściach frontu. Dalej zaznaczają jednak, że sprzymierzeni prawie bez wyjątku znajdują się w ofensywie. Sprzymierzeni po uporczywych walkach zajęli brzeg Skrwy, lecz są widoki wypędzenia ich stamtąd.

Na lewym brzegu Wisły odbywają się „zwykłe ataki“ Niemców, zwłaszcza przeciwko frontowi Borzymów—Rawa. W okolicy Mławy silne wojska niemieckie przeszły do ataku. Wzdłuż toru Kozłów—Biskupin—Zakrzew—Sucha Niemcy atakują pod osłoną ciężkiej artylerji. Przeciwno Guminowi udał się atak niemiecki.

Panujące wśród publiczności i ujawniające się w rozmaity sposób przygnębienie, usiłuje „Prawitielstwennyj Wiestnik“ złagodzić upomnieniem, że ludzie, nie uczestniczący bezpośrednio w wojnie, nie powinni osądzać wydarzeń wojennych według poszczególnych rezultatów walki, lecz zdać się spokojnie na kierownictwo wojny i czynniki odpowiedzialne. U osób stojących zdala mogłoby obecnie powstać pytanie, czy naprężenie wojenne na froncie rosyjskim odpowiada naprężeniu na froncie francusko-angielsko-niemieckim. Publiczność może jednak być bez troski, gdyż wszystkie operacje armji rosyjskiej i jej sprzymierzonych dyktuje jaknajwiększa odwaga. Dokłada się starań, aby za każdą cenę przenieść przedsięwzięcia zwycięskie na teren niemiecki.

Pisma rosyjskie, ogłaszające komunikat powyższy, powątpiewają, czy wystarczy on dla uspokojenia opinii publicznej pod względem niektórych obaw, dających się coraz dotkliwiej we znaki. Sprawozdawcy wojenni pism rosyjskich telegrafują, że Rosjanie wobec niepomysłnej pogody zaniechali swej ofensywy w Galicji, zwłaszcza, że drogi i trakty są zupełnie nie do użytku. W Karpatach cofnęli się Rosjanie w lepiej położone rozycje, gdzie zajmą stanowisko wyczekujące.

Pisma rosyjskie zastanawiają się nad pytaniem, skąd się biorą znaczne masy wojsk tureckich na Kaukazie.

Współpracownik wojskowy „Riecz“ wywodzi, że turecka służba posiłkowa funkcjonuje nadspodziewanie dobrze. Z Konstantynopola, Mosulu i Bagdadu odchodzą ciągle transporty posiłków na Kaukaz.

„Birzewyja Wiedomosti“ ogłaszają doniesienia byłego gubernatora prowincji Aserbejdżanu, nazwiskiem Szusza ad Dowlej, który z 300 ludźmi miał bronić granicy do południa. Gubernator bił się sam na czele

400 gwardzistów, z których tylko czterech pozostało przy życiu. Walka trwała 10 godzin, skończyła się jednak zupełnym zwycięstwem Turków, poczem gubernator z kilku ludźmi uciekł. „Nowoje Wremia“ oświadcza, że Rosjanie po uporczywych walkach w dolinie Pasynki uweźali za stosowne cofnąć się w okolice Saganluku.

Z ostatniej chwili.

WIEDEN, Urzędowo donoszą z dnia 26 stycznia: Ogólne położenie pozostaje bez zmiany.

Walki artyleryjskie po obu stronach Wisły są uporczywsze, niżeli dotychczas; artylerja nasza na zachod od Tarnowa działa z powodzeniem. Obóz nieprzyjacielski został rozbity, a kilka kompanji nieprzyjacielskich, na południo-zachód od Tarnowa wypartych.

Walki artyleryjskie na Nidzie w jednej grupie trwały noc całą i zakończyły się o świcie.

W Karpatach wczoraj toczyły się walki. W górnej dolinie Ung-Latorcza—Nagy—Ag nieprzyjacieli, po kilkakrotnych przeciwatakach, został zmuszony do opuszczenia niektórych wzgórków z wielkimi stratami.

Na południowym terenie panuje spokój. von Hofer.

MAKA PSZENNA**0000 A,**12¹/₂ kop. funt.**GROCH OKRĄGŁY****WIELOGROCH**

14 kop. funt.

oraz **RÓŻNE KASZE** tanio nabyć można**w Restauracji Vegeta****ZIELONA № 3.****Dr. L. PRYBULSKI****Ulica Południowa № 2.**

Telefon № 13-59

Syphilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska), weneryczne moczościowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „605“—914 (w odczynnie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włośów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów i płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Góldin, od 9—2 pp. 3090-10

Służąca do wszystkiego poszukuje miejsca za utrzymanie. Mikołajewska 61 m. 4.